Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

# GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. - P. K. O. Nr. 151.100.

2000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M. 33.000, z odnosz. do domu M. 36.000. Zamiejsc. M. 35.000. Zagranicą Mk 60.000

Nr. 197. — Rok VI. Kraków, niedziela 19 sierpnia 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

# Projekty p. komisarza oszczędnościowego

„Kurjer Warszawski“ zamieszcza następujący ciekawy wywiad z komisarzem oszczędnościowym wojewodą p. Moskalewskim.

Głosy opinji publicznej ,domagające się coraz natarczywiej najdalej idących oszczędności w wydatkach państwowych, skierowały nas do nadzw. komisarza oszczędnościowego, p. wojewody Stanisława Moskalewskiego, który z całą gotowością udzielił szeregu zasadniczych informacyj:

**— Jakie pełnomocnictwa otrzymał p. wojewoda od rządu?**

— Konieczność radykalnego zredukowania naszych wydatków państwowych skłoniła rząd do utworzenia stanowiska nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego, któremu zlecono projektowanie i przeprowadzanie różnych ograniczeń w rozchodach skarbu, w porozumieniu z p. ministrem skarbu.

**— Jakiej władzy podlega komisarz oszczędnościowy?**

— Pod względem służbowym jest zawisły tylko od p. prezesa ministrów, którego jest doradcą w dziedzinie oszczędności.

**— Jaką ma p. wojewoda egzekutywę?**

— Uzgodnione z poszczególnymi ministrami wnioski komisarza są wykonywane natychmiast. W razie rozbieżności zdań projekty mają być, na mocy decyzji p. prezesa ministrów, załatwiane ostatecznie na posiedzeniu rady ministrów. Projekty zmian w ustawach są przekazywane przez rząd do decyzji sejmu.

**— Jaki termin jest zakreślony do zaprowadzenia oszczędności?**

— Oszczędności w gospodarce państwowej należy przeprowadzić w tempie możliwie najszybszem, jednak pod warunkiem, że wszelkie wydane w tym kierunku zarządzenia nie wywołają zamieszania w funkcjonowaniu aparatu państwowego.

**— Jaki program zakreślił p. wojewoda swoim zamierzeniom?**

— Bez gruntownej reformy administracji i przebudowy całej machiny państwowej, nie można dokonać trwałego zmniejszenia wydatków, dlatego też program prac komisarza oszczędnościowego jest bardzo rozległy. Projektuję tedy: 1) natychmiastowe wstrzymanie wydatków rzeczowych i inwestycyjnych, uznanych jako „niepilne“, oraz zmniejszenie personelu urzędniczego, w myśl znanej uchwały sejmowej; 2) skasowanie zbytecznych urzędów zarówno centralnych, jak prowincjonalnych; 3) uporządkowanie gospodarki w przedsiębiorstwach i wytwórniach państwowych, względnie — wydzierżawienie niektórych z nich spółkom prywatnym; 4) rekonstrukcję urzędów, zmierzającą do: a) ustalenia jednej linji przewodniej w ich organizacji; b) ścisłe rozgraniczenie i określenie ich kompetencji, aby uniknąć istniejącej dzisiaj rozbieżności przy załatwianiu spraw z tej samej dziedziny przez różne ministerja; c) uproszczenie w urzędowaniu manipulacji biurowej i rachunkowej, co wpłynie na szybkie załatwianie spraw i interesentów; d) zwiększenie odpowiedzialności poszczególnych pracowników państwowych, pełniących swe obowiązki w biurach, przedsiębiorstwach, warsztatach i t. p.

**— Jak przedstawia się wykonanie powyższego programu?**

— Wyszczególnione w programie prace są prowadzone możliwie najintensywniej przez utworzone we wszystkich ministerjach miejscowe komisje oszczędnościowe, oraz przez komisarza oszczędnościowego przy pomocy rzeczoznawców.

**— Kiedy można spodziewać się zakończenia prac?**

— Terminu ich ukończenia wskazać nie mogę, zapewniając wszakże, iż budżet państwowy na 1924 r., który będzie układany w ministerjum skarbu we wrześniu b. r., uwzględni już cały szereg zmian, zaprojektowanych przez komisarza oszczędnościowego. Zaznaczam, że budżet ten będzie ułożony na nowych podstawach, będzie bardziej prosty i przejrzysty. Doraźne oszczędności są prowadzone w kierunku zmniejszenia lub skreślenia wydatków na inwestycje, zakupy, zwłaszcza za granicą, subsydja i t. p. Zarządzono już np. skasowanie różnych „jeneralnych dyrekcyj“, „okręgowych urzędów“, zbytecznych stanowisk w centralach, na prowincji i za granicą, całkowite skasowanie taborów lokomocyjnych (za wyjątkiem województw wschodnich) i t. d., co w stosunku rocznym przynosi oszczędność, przekraczającą 100 miljardów.

**— A na prowincji?**

— Jednocześnie z pracą, prowadzoną w Warszawie, działają wyznaczone przez komisarza oszczędnościowego komisje lustracyjne, złożone z urzędników i rzeczoznawców, zaproszonych z poza świata urzędniczego, w celu gruntownego zbadania gospodarki w lasach i majątkach państwowych, warsztatach kolejowych, wszelkich wytwórniach i przedsiębiorstwach rządowych.

**— W jakiem tempie posuwają się dziś prace?**

— Pracą komisarza oszczędnościowego szczegółowo interesuje się prezes ministrów Witos, często przynaglając do pośpiechu.

Wszyscy pp. ministrowie również z całem zrozumieniem nagłości sprawy zalecili podwładnemu personalowi poczynić najwyższe wysiłki, aby prace przygotowawcze poszły w szybkiem tempie. Urzędnicy czynią to najchętniej, ponieważ od ukończenia omawianych projektów zależy termin ostatecznego wprowadzenia w życie pragmatyki służbowej i „ustalenia“ pracowników państwowych na ich stanowiskach.

**— Czy ogół zareagował na poczynania p. wojewody?**

— Społeczeństwo popiera akcję komisarza oszczędnościowego przez nadsyłanie szeregu informacji o zauważonych usterkach w urzędowaniu. Reforma cała jednak nie może być przeprowadzona gwałtownie. Dość powiedzieć dla przykładu, że w Stanach Zjednoczonych prace analogiczne trwają już od półtora roku, choć Stany są państwem dobrze od lat zorganizowanem. To też jeśli społeczeństwo ufa rządowi, winno z pewną cierpliwością oczekiwać wyników zamierzonych reform. Muszę nakoniec zaznaczyć, że brak stosownej ustawy sejmowej uprawnia rząd do zmiany ustaw organizacyjnych w celu tem szybszego przeprowadzenia oszczędności.




**Paskarska.** Wzięłabym porcję, ale czy te lody są świeże?

**Kupiec:** Czy pani myśli, że będę pani odgrzewane sprzedawał!...

## Komisja rzeczoznawców będzie badała działalność wytwórni wojskowych.

*(Telefonem od własnego korespondenta).*

**Warszawa.**

Z zarządzenia komisarza oszczędnościowego powstały już 2 komisje, mające za zadanie badanie gospodarki państwowej. Istnieje więc już komisja dla spraw kolejowych i kom. dla badania gospodarki leśnej. W najbliższym czasie ma powstać komisja rzeczoznawców dla badania działalności wytwórni wojskowych.

## Dodatek wyrównawczy dla urzędników.

### W pierwszej połowie sierpnia wzrosła drożyzna o 32 i pół proc.

*(Telefonem od własnego korespondenta).*

**Warszawa.**

Na jutrzejszym posiedzeniu Rady Ministrów ma być rozpatrzona sprawa przyznania urzędnikom państwowym dodatku wyrównaczego w myśl wczorajszej uchwały komisji statystycznej, która stwierdziła, iż wzrost drożyzny w pierwszej połowie bm. wynosi 32'5 proc.

O ile Rada Ministrów uchwali dodatek, będzie on wypłacony po 20-tym bm.

# Ostateczny tekst statutu Kłajpedy.

## Jeśli Litwa nie zastosuje się do żądań mocarstw, straci prawo suwerenności w Kłajpedzie.

(*Telefonem od własnego korespondenta*).

Warszawa.

Rząd polski otrzymał od Rady Ambasadorów tekst ostateczny Statutu Kłajpedzkiego oraz dodatkowy protokół. Statut ten rezerwuje dla Polski cały szereg spraw w myśl domagań się delegacji Rządu polskiego, która brała udział w obradach Rady Ambasadorów nad tą sprawą.

Statut Kłapedzki zabezpiecza dla tego obszaru autonomję, polegającą na tem, że Kłajpeda należy do Litwy. Sprawami wspólnymi zawiaduje rząd litewski, natomiast miejscowymi zawiadywać będzie sejm, rada gospodarcza i dyrektorjat. Imieniem rządu litewskiego będzie rezydował w Kłajpedzie gubernator litewski.

Kłajpedę uznano w konwencji za port w znaczeniu międzynarodowym. Portem zarządzać będzie rada portowa, złożona z Polaka, Litwina i obywatela Kłajpedy. Polska w porcie kłajpedzkim otrzymuje strefę na użytek gospodarczy jako koncesję na 99 lat. Statut przyznaje dalej Polsce wolny „transit" na Niemnie i na kolejach litewskich.

Dołączony do konwencji protokół dodatkowy, który został opracowany na skutek interwencji delegacji polskiej przepisuje, iż Litwa w oznaczonym terminie ma dokonać ratyfikacji konwencji, w przeciwnym bowiem razie mocarstwa główne zobowiązują się nie ratyfikować statutu. Jeżeli Litwa przed wejściem w życie nie otworzy transitu na Niemnie, jeśli Litwa nie uzna tych żądań, to mocarstwa wyciągną ze stanowiska Litwy konsekwencję, iż Litwa nie ma prawa suwerenności w Kłajpedzie.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, w najbliższym czasie Litwa poczyni zarządzenia w sprawie żeglugi na Niemnie oraz ukonstytuowania się zarządu autonomicznego Kłajpedy i wejścia w życie nowego statutu kłajpedzkiego, którego następstwem między Polską a Litwą będzie szereg stosunków gospodarczych. Wpłynie to niewątpliwie na ewolucję polityki litewskiej w kierunku zgody z Polską i przyspieszy proces zrozumienia obecnych władców kowieńskich, iż niebezpieczeństwem dla Litwy jest dalsze uleganie podszeptom berlińskim, a litewską racją stanu jest wejście w jak najrychlejszym czasie do normalnego stosunku sąsiedzkiego z Polską.

# Dawne afery kubaniarskie wychodzą na jaw

## Dygnitarz ministerjalny licząc na rządy lewicowe robił kubaniarskie kontrakty.

(*Telefonem od własnego korespondenta*).

Warszawa.

W departamencie przemysłowym Ministerstwa przemysłu i handlu wykryto wielką aferę łapowniczą, w którą wmieszany jest wyższy urzędnik Ministerstwa, żyd, o bardzo pięknem imieniu i nazwisku: **Stanisław Rogoziński**, który na udzielanie firmom żydowskim zezwoleń na wywóz jaj, zawierał z temi firmami umowy. W ten sposób asekurowały firmy pozwolenia wywozowe. Umowy były nawet sporządzane u adwokatów.

Gdy w maju przyszedł nowy rząd i wydał szereg zarządzeń sanacyjnych w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, zmieniły się także stosunki co do udzielania pozwoleń wywozowych. Rogoziński nie mógł dopełnić zobowiązań wobec handlarzy, to też ci zwrócili się z zażaleniem do Ministerstwa: Cała afera łapownicza wyszła na jaw, Echulem Rogoziner powędrował do więzienia na Pawiaku, a sprawą zajął się sędzia śledczy.

# Komuniści przegrali w Niemczech na całej linji!

## Strajki mają charakter antydrożyźniany i powoli wygasają.

Wiedeń (A. W.)

**Według wiadomości nadeszłych ze wszystkich prowincji państwa, hasło strajku generalnego wydane przez komunistów nie znalazło takiego przyjęcia, na jakie komuniści liczyli.**

Mimo to, strajki w niektórych miejscowościach trwają nadal, podobnie, jak i demonstracje, które mają **charakter wybitnie antydrożyźniany.**

Szczególnie krytyczną jest sytuacja pod tym względem w **Akwizgranie,** gdzie sprawa aprowizacji przedstawia się wprost katastrofalnie. Przez przyłączenie do Belgji Eupen-Melmedy, straciło miasto okolice rolnicze, dostarczające mu środków żywności, obecnie zaś z powodu trudności walutowych sprowadzanie żywności z zagranicy jest utrudnione, a wszelkie transporty od strony kolonji zostają po drodze zrabowane przez bezrobotnych. Tem się tłumaczą wyprawy robotnicze na wieś i dokonywane tam rekwizycje żywności.

W okręgu przemysłowym **Waldenburg na Śląsku, strajkuje nadal większa część robotników.**

W innych miejscowościach przemysłowych Śląska jak **Senftenberg i Niederlausitz** przyszło onegdaj do poważniejszego starcia się demonstrantów z policją, przyczem **zabito trzech strajkujących.**

Co się tyczy okręgu **kolońskiego,** to w kilku zakładach przemysłowych strajkuje się nadal, natomiast w **Krefeld,** przywrócono wreszcie spokój.

Wiadomości nadchodzące z całej **Saksonji** świadczą, że akcja za strajkiem generalnym zakończyła się fiaskiem. Między robotnikami rolnymi dokonano **całego szeregu aresztowań.**

Jak donoszą z **Hamburga,** ruch strajkowy przybiera na sile. Naogół unieruchomiono 34 zakładów przemysłowych. Organizacje zawodowe wydały odezwę, która zwraca się przeciw tzw. „dzikim strajkom". Propozycje pracodawców zostały przyjęte już przez rady zawodowe i organizacje, jednakże strajkujący odrzucili je a limine.

Akwizgran (AW).

W związku z pogorszeniem się sytuacji, ogłoszono w mieście **stan oblężenia.**

Kolonja (AW).

Za przykładem robotników w okręgu akwizgrandzkim, którzy urządzają wyprawy na wieś dla zdobycia środków żywności, poszli również i robotnicy niektórych miejscowości Zagłębia. Odnosi się to zwłaszcza do okręgów **Borgheim i Grevenbroich.** Bezczelność pladrujących posuwa się do tego, iż **dla chronienia się przed strzałami broniących swojego mienia rolników, wysyłają na czele kolumn rabunkowych kobiety i dzieci.**

# W Niemczech drukuje już pieniądze nawet ministr. kolei!

Monachjum (AW).

**Oddział bawarski ministerstwa komunikacji począł wydawać na własną rękę banknoty opiewające na miljon i 5 miljonów marek. Banknoty te są przyjmowane przez bank Rzeszy. — Również i bawarski bank emisyjny wypuścił w obieg banknoty miljonowe.**

# Wykrycie organizacji sabotażu w Nadrenji.

Düsseldorf (PAT)

Belgijskie władze bezpieczeństwa aresztowały 15 osób, które dopuściły się sabotażu.

Wśród aresztowanych znajduje się architekt Menczel. W mieszkaniu jego **znaleziono dokumenty dotyczące organizacji akcji sabotażu na terenie okupowanym.**

# Generalny strajk górników w Czechosłowacji.

Praga (AW)

**Sekretarjat Związku górniczego Czechosłowacji powziął decyzję proklamowania z dniem 20-go bm. we wszystkich okręgach górniczych Czech powszechnego strajku.**

**Powodem tego kroku górników czechosłowackich, jest fiasko prowadzonych w sprawie płac rokowań.**

# Niemcy chcą oddać się do dyspozycji Francuzów.

Duisburg (PAT)

4.000 robotników Nieder-Rheinische Hütte postanowiło na odbytem zebraniu na 2 dni pracę zawiesić, w razie, gdyby dyrekcja zakładu nie uwzględniła ich żądań.

Robotnicy postanowili nadto w razie odmowy ze strony dyrekcji oddać się do dyspozycji władz francuskich.

# Rozwiązanie komitetu wykonawczego komunistów berlińskich.

Berlin (PAT)

Minister spraw wewnętrznych Rzeszy na zasadzie prawa o obronie republiki rozwiązał i zawiesił działalność ogólno-niemieckiego komitetu wykonawczego rad zakładowych oraz komitetu wykonawczego piętnastu, wybranego przez rady zakładowe wielkiego Berlina, który jak wiadomo proklamował komunistyczny generalny strejk, i organizował występną działalność rzesz robotniczych w Berlinie.

# Kryzys w Anglji w dziedzinie transportów morskich.

Londyn. (PAT).

W Anglji daje się wyczuwać kryzys w dziedzinie transportów morskich. Tonaż angielski 546.000 ton w miesiącu kwietniu br. wzrósł do 760.000 ton w miesiącu lipcu br. Rząd angielski zamierza podjąć budowę szeregu nowych okrętów handlowych jeszcze w roku bieżącym.

# Co się stanie z aresztowanym de Valerą?

Londyn (PAT).

Jak donoszą z Dublina de Valera aresztowany wczoraj wśród tak niezwykłych okoliczności **będzie więziony tak długo, jak długo wymagać będzie tego bezpieczeństwo publiczne wolnego państwa irlandzkiego.**

# Ciężkie zmagania się o byt polskiej twórczości naukowej.

Kraków, w sierpniu.

(AS). Dewaluacja marki polskiej odbija się niekorzystnie na wszystkich działach naszego życia. Najciężej dotyka tych, którzy najmniej się skarżą, a mając ugruntowane mocno poczucie, że tylko wzmożona praca twórcza, a nie strajki i lenistwo mogą uzdrowić fatalne stosunki, pracują ponad siły, zmagając się z rosnącą falą drożyzny, odmawiając sobie najdrobniejszej rozrywki, walcząc bezustannie z widmem głodu.

W takich warunkach żyją pracownicy umysłowi i w tych samych warunkach wegetuje nauka polska. Jeśli od kilku lat mówi się ciągle o wysokich cenach książek naukowych i czasopism zagranicznych, jeśli stosunki wydawnicze stale się pogarszają, to obecnie doszły do tego stopnia, że pracownik na polu nauki jest już pozbawiony warsztatu pracy: książka zagraniczna z powodu wysokiej ceny jest dlań niedostępna, a o wydawaniu dzieł naukowych w języku polskim niema mowy.

Państwowe instytucje naukowe skarżą się stale na zbyt niskie dotacje na środki naukowe, gorzej jednak ma się rzecz z prywatnemi. Utrzymywane ofiarnością prywatną, tracą grunt pod nogami, chwieją się w swych fundamentach, brak im bowiem środków na najniezbędniejsze wydatki jak: opał, gaz, elektryczność i t. d. Ich pracownicy nie pobierają płac od kilku miesięcy; pracują dla nauki polskiej darmo, bo przywiązanie do instytucji, praca ideowa nie dozwala im porzucać tonącego okrętu polskiej twórczości naukowej.

W czasach zaborczych płynęły hojne dary na cele nauki polskiej; w ten sposób broniliśmy jej przed zdławieniem przez wrogów. Obecnie cały ciężar chcemy zwalić na Państwo, wydaje się nam bowiem, że skoro uzyskaliśmy niepodległość, można tego Białego Orła zaprządz do wozu i kazać mu nas wszystkich ciągnąć.

W budującem się państwie są tysiące potrzeb ważnych, nagłych, koniecznych, których Skarb, zwłaszcza pusty, nie może zaspokoić. Więc co pewien czas odzywa się donośny apel do ofiarności publicznej i, trzeba przyznać, nie pozostaje bez echa. Ale jestto słomiany ogień. Rzucamy na jakiś cel kilka czy kilkanaście miljonów, a pozostając pod suggestją łańcucha zer, wyobrażamy sobie, że ofiarowaliśmy na cel publiczny tak zawrotnie wielką kwotę, iż postawiliśmy na nogi i utrwalili egzystencję danej instytucji na długi okres czasu. Przestajemy się o nią troszczyć, zwłaszcza, że tymczasem słychać już wołanie o pomoc dla drugiej ginącej instytucji, trzeciej, i tak ciągle, co dzień.

A jednak ofiarność nasza na te wszystkie cele, które uważamy za słuszne, godziwe, konieczne i pilne, musi być niezmordowana, stała i hojna, musi iść równolegle ze wzrostem drożyzny, musi obejmować nie szczupły zastęp ludzi ofiarnych, których nazwiska spotyka się stale w rubryce darów i składek, ale ogół szeroki, tak jak to było w czasach przedwojennych.

Ofiarność ta musi mieć na oku ciągle wszystkie instytucje, potrzebujące pomocy, a przedewszystkiem instytucje naukowe. Stanowisko nasze w świecie upadnie, jeśli zmarnieją bezpłodnie siły naukowe, jakie posiadamy, jeśli wiedza polska nie będzie powiększać dorobku kulturalnego, będącego międzynarodowym kapitałem całej ludzkości.

## Zawieszenie czynności konsulatu polskiego we Wrocławiu.

Urzędowo donoszą, że konsulat polski we Wrocławiu zawiesił swe urzędowanie, ponieważ miasto nie chce przeznaczyć konsulatowi odpowiedniego mieszkania. Obecnie przez przeniesienie różnych biur do Opola, zapewne żądane mieszkanie na biura się znajdzie we Wrocławiu. Smutny to objaw stosunków, że konsulat polski chwycić się musiał tak ostrego środka do osiągnięcia swego żądania.

# Sensacyjne oświadczenie Nadzwyczajnego Komisarza do walki z drożyzną.

**Jeżeli przemysłowcy cukrowi będą się opierali zarządzeniom komisarza, postara się o wprowadzenie ustaw wyjątkowych.**

Warszawa w sierpniu.

Nadzwyczajny komisarz dla walki z drożyzną p. dr. Bajda oświadczył jednemu z przedstawicieli prasy warszawskiej, co myśli o braku cukru na rynku wewnętrznym i w jaki sposób zamierza temu zapobiec.

Mówił on:

**Brak cukru na rynku wewnętrznym jest niczem nieusprawiedliwiony.** Tegoroczna kampanja ma dać 35.000 wagonów.

Na 28 miljonów ludności, licząc przeciętnie 10 kg. rocznie na głowę, wypada 28.000 wagonów, czyli zostaje 7.000 wagonów nadwyżki. Tymczasem jednak cukru niema. Stoję na tem stanowisku, że tak dalej być nie może. **Uczynię wszystko, aby nie dopuścić do wywiezienia większej ilości cukru zagranicę, gdyż wytworzyłaby się sytuacja zupełnie beznadziejna.**

Pan komisarz Bajda będzie miał ciężki orzech do zgryzienia, boć tu trzeba będzie wszcząć wojnę nietylko z cukrownikami, ale i z ministerjum skarbu. Nasi cukrownicy to wielcy panowie.

Jeżdżą do Londynu i tam zawierają rozmaite układy handlowe, a potem jak z łaski otworzą od czasu do czasu kabzę pełną funtów szterlingów i pożyczą trochę naszemu biednemu rządowi, który ciągle cierpi na brak dobrej waluty.

Za taką uprzejmość trzeba naturalnie drogo płacić... rozmaitemi koncesjami.

A my nie mamy cukru.

Otóż p. Bajda ma zamiar przeciwstawić się temu, tak mocno zakorzenionemu rozpanoszeniu się władców cukru.

— **Zażądam** — oświadczył — **aby co miesiąc odstępowano mi conajmniej połowę produkcji do mojej dyspozycji.**

A wtedy będę mógł obdzielić cukrem zakłady aprowizacyjne większych miast, oraz związki spółdzielni spożywców.

**Dosyć już tych orgij, ogonków i potajemnego handlu.**

Będę bezwzględny. A jeśli zajdzie potrzeba, **gotów jestem wydać rozporządzenie zabraniające wypieku ciastek i wyrobu cukierków z cukru białego.**

Z góry można przewidzieć, że cukrownicy nie zgodzą się na żądanie pana komisarza i przeciwstawią mu swoje wysokie wpływy.

Pan komisarz zamyślił się i odparł po chwili:

— **W takim razie będę musiał pójść drogą ustaw wyjątkowych, a skutecznych.**

— Czy to się da przeprowadzić?

— Niewątpliwie. Mogę śmiało stwierdzić, **że tendencją rządu jest ukrócenie wybujałych nadużyć.** Pod tym względem znalazłem wszędzie pełne zrozumienie.

**Nie dopuścimy do tego, aby zorganizowani przemysłowcy czy też wielcy hurtownicy mieli ten niepomyślny moment gospodarczy wyzyskiwać wyłącznie na swoją korzyść.**

# Amerykańska pożyczka dla Polski.

**Pertraktacje z kapitalistami o pożyczkę 100 miljonów dolarów.**

Warszawa. (AW).

**Pertraktacje, toczące się obecnie z przedstawicielami kapitalistów amerykańskich, pozwalają mieć nadzieję uzyskania pożyczki dla Polski w wysokości 100 miljonów dolarów.**

# Nadzwyczajna sesja sejmowa odbędzie się z początkiem września.

Warszawa. (AW).

**Wobec powrotu marsz. Rataja do Warszawy i wobec tego, że Senat uchwalił szereg poprawek do ustaw przyjętych przez Sejm, spodziewać się należy zwołania Sejmu z początkiem września, na krótką sesję nadzwyczajną.**

# Podkładanie min pod Państwo.

## Wywrotowa działalność rozwydrzonych przez dawne rządy lewicowe związków zawodowych.

Warszawa. (AW).

**Warszawska rada związków zawodowych na konferencji wszystkich zarządów związków zawodowych odbytych w czwartek uchwaliła proklamować 20-go bm. tj. w poniedziałek strajk powszechny, celem poparcia żądań ekonomicznych strajkujących robotników budowlanych, drzewnych i dozorców domowych.**

# Zatarg między ministerstwem skarbu i bankami.

## Banki zgłosiły zrzeczenie się praw dewizowych.

Warszawa w sierpniu.

Między ministerstwem skarbu a związkiem banków toczą się układy w przedmiocie specjalnego opodatkowania firm, mających prawa dewizowe. Ministerstwo zażądało pierwotnie od banków z pełnemi prawami dewizowemi 5.000 dolarów, a od komisjonerów 2.500 dolarów tytułem jednorazowego podatku, przyczem każdy oddział bankowy o ileby chciał posiadać prawa dewizowe, miałby obowiązek wnieść taką samą kwotę, co siedlisko centralne banku.

Banki zaprotestowały przeciwko tym zamierzeniom, grożąc zrzeczeniem się praw dewizowych wogóle. Ministerstwo okazało tedy gotowość kompromisowego załatwienia sprawy, mianowicie: opłata dla banków wynosiłaby 2.000 dolarów, a dla komisjonerów 1.000 dolarów. I te jednak cyfry uznano za wygórowane. Banki wchodząc w położenie skarbu z jednej, a mając z drugiej strony na względzie znaczne korzyści, wynikające z praw dewizowych, nie uchylają się od opłat, pragnęłyby jednak, aby były jak najmniejsze i rozłożone na okres nieco dłuższy. Natomiast komisjonerzy dewizowi (przeważnie kantory wymiany) stanowczo oświadczają, iż obciążenie ich podatkiem 1.000 dolarowym o wiele przekracza ich siłę podatkową, zwłaszcza, że nie korzystają z pełni praw dewizowych, a zatem **w stosunku do banków są upośledzeni.**

# Co się dzieje w całej Polsce.

**W oczekiwaniu na „Otca“. — Jak nas prowokują na naszych śmieciach. — Kary za zanieczyszczanie wagonów kolejowych. — Przepisy przeciw pożarom na kolejach. — Co i kiedy wolno polować? — Polski orzeł... bez głowy. — Wymówki narzeczonej przyczyną samobójstwa. — Cała wieś zachorowała po zjedzeniu kiełbasy. — Przytrzymanie szpiega nad granicą niemiecką. — Zamieniamy polskie srebro na angielskie złoto. — Strajk urzędników fabrycznych.**

Z niecierpliwością oczekujące powrotu metropolity Szeptyckiego „Diło“ zaczyna już ogłaszać biuletyny zdrowotne jego metropolickiej osoby. Dowiadujemy się więc z niego, iż oteć Szeptyckij pozostaje nadal w szpitalu Braci Miłosierdzia w Wiedniu, Taborstrasse 16, czuje się znacznie lepiej i w tym tygodniu będzie mógł opuścić łóżko.

*

Onegdaj na ul. Akademickiej we Lwowie w czasie przemarszu 40 p. p., żyd z Dornfeldu, Karol Scheier, pod adresem wojska wypowiedział następujące słowa: „es ist geaenzendes Elend“. Na życzenie oburzonej jednej z pań, żony oficera W. P., bezczelnego prowokatora sprowadzono na policję, gdzie nie miał już odwagi przyznać się do wypowiedzianych obraźliwych słów, tylko sens całego zajścia odwrócił na swoją korzyść. — Po stwierdzeniu tożsamości osoby, puszczono go na wolność. A, szkoda!

*

Jak się dowiadujemy, od podróżnych, zanieczyszczających wagony, ściągana będzie należytość w kwocie 10 tysięcy marek za dodatkowe oczyszczenie wagonu, a za zniszczenie przedmiotów należytość wedle każdorazowej taryfy. Podróżni wzbraniający się uiszczać przepisaną należytość będą oddani na najbliższej stacji organom kolejowym względnie policyjnym.

*

Wobec zdarzających się częstych wypadków pożaru wagonów i budynków kolejowych, powodowanych przez wyrzucanie snopów iskier przez idące parowozy, wydane zostały przepisy, mające na celu zapobieganie pożarom przez dodanie specjalnych rezerwuarów z wodą pociągom osobowym i zaopatrzenie parowozów w odpowiednie siatki, ochraniające kominy. Prawdopodobnie iskry z pociągu były ostatnio przyczyną olbrzymiego pożaru, jaki wybuchł na stacji w Brześciu.

*

Onegdaj skończył się czas ochrony dla cietrzewi, cieciorek, jarząbków, bażantów kogutów i kur i polowanie rozpoczęło się z dniem wczorajszym. Czas ochrony dla kuropatw, przepiórek, pawi kończy się w dniu 18-go b. m.

*

Fabryka bibułek do papierosów „Polonja“ w Brześciu nad Bugiem własność Chaima Epsztejna, wyrabia tutki, na których jest umieszczony wizerunek orła polskiego bez głowy. Głowa orła jest obcięta na kliszy, służącej do druku.

Czy to przypadek, czy robota celowa, nie będziemy wnikali. W każdymbądź razie, wypuszczanie na rynek fabrykatów z wizerunkiem orła bez głowy, jest karygodnem nieposzanowaniem godła państwa polskiego. Sprawą tą powinny się zająć władze sądowe.

*

Onegdajszej nocy dał do siebie trzy strzały z rewolweru sierżant 3 eskadry 1-go p. lotn. w Warszawie, Stefan Krauze i padł trupem na miejscu.

S. p. Krauze był wieczorem w towarzystwie jednego z kolegów wojskowych i dwóch cywilnych w restauracji na Powązkach, a gdy koło godziny 10 w nocy wraz z kolegami przyszedł do domu narzeczonej swej, Władysławy Kubiakówney, spotkał się z jej wymówkami, że chodzi po restauracjach.

Słowa te wziął tak sobie do serca, że wybiegł na ulicę i tam popełnił samobójstwo.

*

Liczni mieszkańcy wsi Golejowa w Rybnickiem (Górny Śląsk) jedli kiełbasę kupioną od rzeźnika Schlesingera. Wkrótce potem zachorowali wszyscy z objawami zatrucia. Pewien mężczyzna utracił wzrok. Odstawiono go do lecznicy zupełnie ociemniałego. Nadto jest obłożnie chory, pewien urzędnik policji i cały szereg osób.

*

W miasteczku Raczki, w pow. augustowskim, nad granicą niemiecką, zatrzymano mężczyznę, podającego się za Józefa Zorna, wyznania mojżeszowego, z zawodu handlarza z Tarnowa, mówiącego tylko po niemiecku, żargonem i po czesku. Zatrzymany rozpytywał się śród mieszkańców Raczek, jakie miasta znajdują się na pograniczu.

Przy osobistej rewizji znaleziono przy Zornie jego dowody osobiste: czeskie, polskie, oraz notatki różnych miejscowości, położonych nad granicą Rosji sowieckiej, Litwy Kowieńskiej i Niemiec, z których wynikało, że Zorn jest szpiegiem.

*

Onegdaj z dworca Wileńskiego w Warszawie odszedł do Anglji wagon 10-ciotonnowy ładunku srebra, wysyłany przez P. K. K. P. do Anglji i przeznaczony na zamianę na równowartość w złocie, którem zasilony zostanie skarbiec państwa polskiego.

*

W fabryce „Wagon“ w Ostrowie wybuchł strajk urzędników technicznych i administracyjnych, złączonych w Stowarzyszeniu Zawodowem Pracowników technicznych i administracyjnych w przemyśle na okręg ostrowski. W lipcu już urzędnicy zaczęli czynić starania o poprawę płac, wobec bezskuteczności zaś tej akcji uciekli się do strajku, do którego przyłączyli się również wszyscy urzędnicy stojący poza Związkiem. Mimo strajku fabryka jest w ruchu.

# Niezaradność banków polskich w Gdańsku

## Czarna giełda za to napycha swe kieszenie.

### P. K. O. mogłoby tu znaleźć teren do operacji.

Banki nasze mają już swą ustaloną linję, po której zmierzają konsekwentnie.

Jak najwięcej zarobić, lekceważąc sobie najzupełniej interesy społeczeństwa.

Słowem, tkwiąc w społeczeństwie, są przecież poza niem. Postępują w ten sposób nietylko w kraju, lecz i poza granicami.

Ot, taki Gdańsk np., w którym najpoważniejsze banki warszawskie posiadają swe oddziały.

Zdawałoby się, że gdy polska waluta — oczywiście w stosunku do niemieckiej — stała się „wysokocenną“, banki polskie w Gdańsku skupią w swych rękach cały ruch wymiany marek polskich na niemieckie.

W ten sposób znalazłyby bardzo poważne źródło dochodów, chroniąc jednocześnie publiczność polską przed wyzyskiem miejscowej czarnej giełdy.

Takby dla niemców uczyniły z pewnością w podobnej sytuacji banki niemieckie. I tak też uczyniły we właściwych momentach.

Tymczasem cóż się dzieje?

Otóż banki nasze zgłaszającym się do nich polakom przeważnie odmawiają wymiany zarówno marek, jak i innych walut obcych, powołując się na brak pieniędzy niemieckich.

A nie idzie tu bynajmniej o jakieś poważne sumy, lecz najczęściej o kilkaset a nawet o kilkadziesiąt tysięcy marek, potrzebnych na zaspokojenie bieżących wydatków dla licznej rzeszy podróżnych, często głodnych.

Gorzej jeszcze, banki polskie ujawniają chytrzejsze tendencje spekulacyjne, niż gdańska czarna giełda.

To znaczy — o ile wymieniają pieniądze i to tylko w godzinach rannych — płacą sumy znacznie mniejsze, niż „wekselsztuby“, tak licznie tu rozrzucone.

Otulając się przytem w togę filantropji, tłomacząc, że wobec braku gotówki mogą wymienić jakieś 50 do 100.000 polskich marek, aby rodak miał na obiad, płacąc za nie np. 10 do 11 marek, wówczas, gdy „wekselsztuby“ naprzeciw dworca płacą 14 do 15, obdzierając przytem żywcem klijentów.

Wprost niepodobna zrozumieć, gdy banki polskie tłomaczą się, iż nie mają waluty, bo im bank rzeszy w stosownej ilości nie daje.

To nie odpowiedź.

Umieją sobie radzić czarnogiełdziarze, dlaczegóż nie umieją sobie radzić banki polskie, reprezentujące tak potężne kapitały i stosunki?

A możeby tak sprawę tę przemyślała Pocztowa Kasa Oszczędności, posiadająca tak dużo inicjatywy i pomyślała o otworzeniu w Gdańsku swej filji, otwartej w ciągu całego dnia celem wymiany pieniędzy?

# Wzrost drożyzny w Warszawie.

Warszawa. (PAT).

Na odbytem wczoraj posiedzeniu dla badania wzrostu cen utrzymania określono wzrost drożyzny za pierwszą połowę miesiąca sierpnia na 32'25 procent w stosunku do ostatnich dni lipcowych. Odtąd określenia wzrostu drożyzny będą się odbywać w dwutygodniowych odstępach.

## Statystyka bezrobocia.

Według danych z G. U. S. liczba bezrobotnych w Polsce w dniu 1 stycznia 1921 roku wynosiła 49.870, w dniu 1 kwietnia tegoż roku 66.443, w dniu 1 lipca spadła nieco.

W roku 1922 było w dniu 1 stycznia 56.257 w dniu 1 kwietnia 26.111.

W roku bieżącym liczba ich wzrosła znacznie, jednak dzięki pewnemu ruszeniu się robót w przemyśle budowlanym i zapotrzebowaniu robotnika polskiego do Francji z ogólnej liczby 100 tysięcy spadła do połowy tej cyfry.

## Automobil rani ciężko inwalidę wojennego.

Przed kilku dniami w pierwszy dzień zjazdu legjonistów przed hotelem George we Lwowie zdarzył się tragiczny wypadek. Oto niezmiernie szybko jadące auto nr. 786, przejechało inwalidę wojennego ze strzaskaną nogą, urzędnika prywatnego, Adolfa Kurza. — Auto przejechało mu zmiażdżoną na wojnie nogę. W stanie ciężkim zaopatrzyło go Pogotowie. Jak się okazało, w aucie jechał przybyły na zjazd marsz. Piłsudski.

# Francja wymiera.

**Groźne „memento": zmniejszanie się ludności Francji. — Towarzystwa, mające na celu powiększenie ludności kraju. — Broszurka prof. Hanzy'ego. — Ludność Francji zmniejsza się w generacji o 1/3. — Zmniejszanie się liczby urodzin. — Fatalne następstwa depopulacji kraju. — Środki zaradcze. — Prof. Hanzy nie wymienił bardzo ważnego środka. — Bez dużej liczby dzieci Francja skazana na wymieranie.**

(X). Podniecenie umysłów, wywołane naprzód wysiłkiem woli w kierunku odniesienia zwycięstwa, a następnie zupełnie naturalne upojenie z powodu tegoż zwycięstwa, minęły już we Francji. Jej mężowie stanu, uczeni, publicyści i t. d. zaczynają zajmować się znów sprawami życia codziennego, odnoszącym się do egzystencji i rozwoju ich kraju.

Wśród tych spraw znajduje się oddawna problem stanowiący **groźne „memento" dla Francji, a mianowicie zmniejszenie się jej ludności.**

Opinja francuska uświadomioną jest na punkcie tego niebezpieczeństwa, grożącego przyszłości kraju, niezupełnie dostatecznie. Dla tego też ludzie, zdający sobie dokładnie sprawę z tego, co musi po sobie sprowadzić nieistniejący prawie wzrost ludności Francji, wszczęli znów tymi czasy gorączkową propagandę w kraju, celem wykazania, że **taki powolny wzrost równa się wymieraniu.**

Wśród wielu towarzystw francuskich, mających na celu podniesienie liczby ludności, opiekę nad niemowlętami, zmniejszenie śmiertelności i t. p., szczególną ruchliwością odznacza się „L'Alliance nationale pour l'accroisment de la population française" (Związek narodowy dla zwiększenia ludności francuskiej), które ogłosiło konkurs na napisanie broszury, mającej popularyzować zadanie tegoż Związku i wydało drukiem odezwę, jaka otrzymała pierwszą nagrodę.

Autorem tej broszury, noszącej tytuł „Le vie ou la mort de la France" (Życie albo śmierć Francji), jest prof. Paweł Hanry, który w sposób zwięzły, ale przekonywujący przedstawił za pomocą cyfr naprawdę **niebezpieczną sytuację**, w którą pogrąża się coraz więcej z roku na rok Francja skutkiem **zmniejszenia się ludności i niewystarczającej liczby urodzin.**

Przyjrzyjmy się niektórym danym zaczerpniętym z broszury prof. Hanry'ego.

A więc naprzód liczby ogólne.

W latach pięćdziesięciu, **tj. od r. 1871** do 1921, liczba ludności Niemiec **wzrosła o 21** miljonów, Anglji — o 16 mil., Włoch — o 13 milj., Hiszpanji — o 4 i pół mil., a **Francji** tylko — **o 3 miljony!** Już w roku 1840 była Francja ostatniem z większych państw europejskich na punkcie urodzin, pochodzących z małżeństw, a po dwóch wielkich wojnach ostatnich sytuacja jeszcze się pogorszyła.

Co się zaś tyczy danych szczegółowych, odnoszących się do lat ostatnich, to w r. 1920 liczba urodzin była większa od takiejże liczby w r. 1921 o 21.000, a w r. 1921 większa od liczby z r. 1922 o 53.000, zaś pierwsze półrocze roku bieżącego wykazuje **jeszcze większe, stosunkowo, zmniejszenie.** Tak że przeciętna liczba dzieci każdego małżeństwa stale spada co lat dziesięć, tak że **liczba ludności Francji zmniejsza się w każdej generacji o 1/3.**

Francja poczyniła rzeczywiście olbrzymie postępy na polu **zmniejszenia śmiertelności u siebie,** co jednak nie może wyrównać zbyt małej liczby urodzin. „W ciągu lat piętnastu — pisze autor broszury — osiągnięto nadzwyczajny wynik, bo zmniejszono o 2/5 śmiertelność dzieci, **ale jestto tylko przedłużanie** życia choremu. Zresztą, zmniejszenie śmiertelności ma granice, których przekroczyć się nieda, tak, iż „Francję możnaby porównać do rezerwoaru z wodą, który **przecieka, a nie jest** świeżą wodą zasilany".

W porównaniu z 1860 rokiem, **miały w r. 1920 — 64, departamenty** (na 86 stanowiących Francję) **ludność mniejszą:** Departament np. Lot stracił 22 proc. ludności, dep. Mayenne — 19 proc., dep. Gers 18 proc. i t. d. — W Niemczech daje się także spostrzegać pewne zmniejszenie się liczby urodzin, ale dopiero od 1908 r., w Anglji od 1920, we **Francji jednak zmniejsza się ta liczba już od 1868 roku.**

A jaki będzie tego wynik? „Rolnictwo bez rąk do pracy — odpowiada prof. Hanzy — przemysł bez robotników, handel bez miejsc zbytu, kolonie bez kolonistów".

Smutna, zaiste, perspektywa! Jako środki zaradcze przeciwko takiemu stanowi rzeczy, przedstawia **autor broszury: nagrody wypłacane przez państwo ojcom rodzin liczniejszych ponad dwoje dzieci, zmianę ustawy spadkowej, walkę ze zbrodnią przeciw kiełkującemu życiu,** przyznanie ojcom licznych rodzin specjalnych praw wyborczych, a temsamem specjalny wpływ na tok spraw politycznych w kraju, ulgi przy odbywaniu powinności wojskowej dla członków licznych rodzin i t. p.

Zapomina **on** jednak **stwierdzić**, albo obawia **się przyznać głośno, że odwrócenie** się **Francji od zasad religijnych** — to także jedna z ważnych przyczyn, dla których zmniejsza się liczba ludności Francji w zastraszający sposób i że **powrót do tych zasad niezawodnie** odbiłby się **korzystnie na zmniejszeniu się** liczby rozwodów a **zwiększeniu liczby** małżeństw i urodzin. Kraje naprawdę katolickie, jak Polska, lub Niemcy południowe są pouczającym przykładem w tych sprawach.

Dziwić się tedy nie można, że marsz. Foch, razem ze swem otoczeniem, zazdrościł nam wielkiej liczby dzieci, nazywając je naszem bogactwem. **Francja, pozbawiona tego bogactwa** — jeżeli coś nadzwyczajnego nie zajdzie — **skazana jest w świetle liczb nieubłaganych** na **powolne wymieranie.**

Pocieszajmy się jednak, że czasem w życiu narodów, zdarzają się rzeczy zgoła nieprzewidywane.

# Czesi przeciw rozbrojeniom państw europejskich.

**Warszawa.** (AW).

Na zjeździe delegatów Związku między parlamentarnego **w Kopenhadze,** podczas rozpraw **nad rozbrojeniem w myśl przepisów Ligi Narodów, za wnioskiem Polski, domagającym się rozbrojenia, któreby dotyczyło tych państw,** których bezpieczeństwo zagwarantowane jest traktatami pokojowymi i organizacjami międzynarodowymi, głosowały Anglja, Rumunja i Włochy.

**Przeciw wnioskowi Czesi!**

# Państwa a mniejszości narodowe.

**Kopenhaga** (PAT).

Konferencja międzyparlamentarna dyskutując nad sprawą mniejszości narodowych uchwaliła rezolucje, **którą zabowiązuje wszystkie państwa do zabezpieczenia mniejszościom narodowym swobody rozwoju języka, oraz religji.**

# Nowa kolosalna panama wiedeńska.

**Aresztowanie Mlcocha prez. „Powszechn. Związku pensjonistów państw." Oszukańcza sprzedaż 50 hekt. gruntu na szkodę tegoż Związku. — Dyety w kwocie 68 miljonów. — Centralny wydział Związku, spólnikiem Mlcocha.**

**Wiedeń,** w sierpniu.

Olbrzymie wrażenie wywołało aresztowanie **dobrze znanego tu prezydenta „Powszechnego Związku pensjonistów państwowych",** jednego z największych stowarzyszeń, tego rodzaju, jakie przeżyły upadek b. monarchji austrjackiej. **Prezydentowi temu, nazwiskiem Mlcoch, zarzucono już oddawna nieprawidłowości w prowadzeniu interesów Związku.** Teraz jednak pokazuje się, że **owe nieprawidłowości idą w setki miljonów koron na szkodę instytucji, na czele której stał Mlcoch.**

Między innemi, **sprzedał on, rzekomo, za bezcen 50 hektarów gruntu, na którym Związek stawiać miał domy mieszkalne dla swych członków.** W rzeczywistości jednak sprzedał te grunta drogo, a różnicę ceny kupna, wyrażonej w kontraktach, **schował do swej kieszeni.**

Jak zaś aresztowany gospodarował w Związku, świadczy fakt, iż **za rok ubiegły** — oprócz pensji w kwocie 36 miljonów — **pobrał dyet na sumę 68 miljonów.**

Machinacji swych dopuszczał się Mlcoch ze **współudziałem członków centralnego wydziału Związku,** którzy także **zostaną** pociągnięci do odpowiedzialności.

# Tragedja miłosna bankiera-miljonera-romantyka.

**Kraków,** w sierpniu.

Sprawy miłosne w sferach potentatów finansowych rzadko miewają tragiczne zakończenie, gdyż aferzyści finansowi nie biorą ich zazwyczaj zbyt do serca, jak czynią to poeci, literaci, malarze i tym podobni nędzarze-inteligenci. **A jednak... bywają i od tej reguły** wyjątki.

O jednym z takich rzadkich wyjątków donoszą, co następuje, z **Susaku** (**przedmieście** Rjeki) w Chorwacji.

**Drayntin Lukaricz,** pochodzący ze **starej,** i bardzo bogatej patrycjuszowskiej rodziny **zagrzebskiej,** przystojny **młody człowiek,** zrobił bajecznie szybko karjerę **w świecie finansowym, gdyż mając lat** niespełna **trzydzieści, został naprzód** jednym **z** dyrektorów Chorwackiego Banku eskontowego, **a** następnie **założył w Susaku na własną rękę przedsiębiorstwo** drzewne, świetnie prosperujące. Z tem przedsiębiorstwem zostawał w bliskich stosunkach Bank bałkański. Bdy tenże bank zawiesił wypłaty, sądzono, że to było powodem, iż Lukaricz popełnił samobójstwo. Tymczasem okazało się, iż **sprawy natury miłosnej popchnęły młodego miljonera do targnięcia się na swe życie.**

Zakochał się on mianowicie w pannie **Mirisy Aleksander,** córce bogatego przemysłowca zagrzebskiego i oświadczył jej rodzicom, że **nie żąda za nią posagu, bo sam jest dość bogaty. Państwu Aleksander nie** podobał się jednak tak „romantyczny" sposób zapatrywania się **na sprawy majątkowe ze strony przyszłego zięcia i cofnęli, dane już przyzwolenie na poślubienie ich córki przez Lukaricza.** Panna jednak trwała w swych sentymentach i zgodziła **się nawet na zawarcie ślubu z ukochanym w tajemnicy przed rodzicami.**

Ale; ile można wierzyć w stałość kobiecą — wiadomo powszechnie. **Mirisa,** po jakimś czasie nibyto „uległa" perswazjom rodziców, a właściwie **znudziła się, zadługo trwającym bezrezultatu romansem,** tem bardziej, że zjawił się inny, **bogatszy** od **Lukaricza,** pretendent do jej ręki i posagu. I ona **też dała** poznać Lukariczowi, **że ma tej beznadziejnej miłości** dosyć.

W odpowiedzi na to, niepoprawny romantyk **odesłał jej** otrzymane od niej drobne pamiątki, dołączając do nich kartkę, na której były tylko te słowa: **„Miriso! Dam ci dowód, że Cię kocham"! i...** potem strzałem w skroń **odebrał sobie życie,** nie mające dlań uroku bez **ukochanej. Prawdziwy romantyk!**

# Swiętokradztwo w kościele św. Wojciecha

Dzisiejszej nocy nieznani dotychczas sprawcy rozbili tabernaculum głównego ołtarza i skradli kielich z komunikantami, oraz wiele wotów. Śledztwo wszczęte ustaliło, na razie, iż świętokradzcy pozostali w kościele aż do zamknięcia, poczem po dokonaniu swego czynu, wybili okno w nawie bocznej, któremi zbiegli.

# Złodziej zastrzelony na dachu.

## Włamanie się do kiosku. — Przebudzony właściciel strzela do złoczyńcy i kładzie go trupem na miejscu. — Dochodzenia w toku.

Kraków, w sierpniu.

W nocy z czwartku na piątek **rozegrała się** w jednym z kiosków, stojących przy moście dębnickim przy ul. Zwierzynieckiej, **krwawa scena**, której przebieg był następujący.

Do kiosku będącego własnością **Czajkowskiego**, usiłowali onegdaj niewyśledzeni dotąd włamywacze zakraść się, by **sklep splądrować** i w tym celu wybili nawet już **dziurę w ścianie kiosku**. Spłoszeni jednak przez policję, **zbiegli** w niewiadomym kierunku.

Z obawy zatem przed ponownem włamaniem **postanowił Czajkowski czuwać** przez następne noce tam wewnątrz kiosku, tembardziej, że niedawno sprowadził tytoniu za 40 miljonów mp.

I oto w nocy z 16 na 17 bm. **zakradło się ponownie kilku włamywaczy** do tegoż kiosku, nie przeczuwając, że Czajkowski śpi wewnątrz z dubeltówką u boku. W chwili, gdy poczęli wynosić paczki tytoniu i cygar, jedna z paczek **spadając spowodowała hałas**, na skutek którego Czajkowski się **przebudził i strzelił z dubeltówki** na ślepo w ciemność, zalegającą **kiosk**.

**Strzał** okazał się trafnym, gdyż **położył trupem** jednego z włamywaczy, niejakiego **Witkowskiego**, pomocnika monterskiego. **Reszta** zbiegła, porzucając towar na drodze.

Dalsze szczegóły tej sprawy poda nam sprawozdanie z dochodzenia, prowadzonego energicznie przez policję.

# KRONIKA.

### OPERA I OPERETKA.

Sobota: „Tosca" (występ Didura).
Niedzela: „Opowieści Hoffmanna".

### REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Sobota: „Do widzenia".
Niedziela pop.: „Pan Tanenbaum w opałach" i „Bolszewiczka".
Wieczór: „Do widzenia".
Poniedziałek: „Mężczyzna i kobieta". (Premjera).

---

**CUKIER SIERPNIOWY DLA KRAKOWA.** Pierwsze transporty cukru na sierpień nadejdą w najbliższych dniach dla Magistratu i Związków spółdzielczych. Cena cukru grysikowego wynosić będzie około 30.000 M. za 1 kg. Termin rozdziału cukru poda Magistrat do wiadomości po nadejściu transportów i ustaleniu ceny.

**W SPRAWIE SAMOWOLNEGO ZAMYKANIA PIEKARŃ, JATEK I MASARŃ.** Stwierdzono urzędownie, że w ostatnich dniach niektórzy z piekarzy względnie rzeźników i masarzy w Krakowie pozamykali sklepy i swoje zakłady bez uwiadomienia o tem Magistratu jak tego wymaga ustawa przemysłowa. Wobec tego Magistrat w dniu wczorajszym odniósł się z całym naciskiem do Cechów masarzy, rzeźników i piekarzy w Krakowie, aby bezzwłocznie pootwierali sklepy i wykonywali sprzedaż a to pod rygorem surowych kar. a nawet odebrania uprawnień przemysłowych. Sprawę tę ma także dopilnować Komenda policji państwowej.

**PIEKARZE, RZEŹNICY I MASARZE ŻĄDAJĄ NOWEJ PODWYŻKI.** W ubiegły wtorek wnieśli krak. piekarze nowe żądania podwyżki cen pieczywa do Magistratu, za nimi zaś pospieszyli rzeźnicy i masarze, którzy znów wczoraj przedstawili nowy swój cennik gminie do zatwierdzenia. Oba wniesione postulaty rozpatrywać będzie m. komisja cennikowa na posiedzeniu w poniedziałek dnia 20 bm.

**O DRZEWO OPAŁOWE DLA KRAKOWA.** Wobec braku drzewa opałowego w składzie miejskim Prezydjum miasta odniosło się do Nadzwyczajnego Komisarjatu dla walki z drożyzną o wyjednanie przydziału drzewa dla miasta z lasów państwowych.

**ZBOŻE POTANIAŁO.** Na wczorajszym targu dała się odczuć stosunkowo dość silnie tendencja zniżkowa cen zboża a zwłaszcz pszenicy, która w ubiegły wtorek kosztowała ponad 1 miljon M. za 100 kg., wczoraj zaś płacono za 100 kg. pszenicy 850.000 M. Za żyto zaś z rana płacono 410 tys. M., potem jednakże cena spadła do 370 tys. Mk. za 100. Jęczmień (100 kg.) kosztował 320—350 tys. Mk. Dziwną atoli jest rzeczą, że mimo takiego spadku cen zboża, mąka zamiast stanieć, utrzymała się mniej więcej w tych samych, co uprzednio cenach, tj. za 1 kg. mąki żytniej z 70% przemiału płacono do 820 M., mąki pszennej zaś do 17.500 M.

**WCZORAJSZY TARG.** Na krakowski rynek dowieziono wczoraj nieco mniej artykułów spożywczych w porównaniu z targami ubiegłemi. Ceny, jak zwykle, poszły w górę. **Nabiał płacono:** za 1 l. mleka zbieranego 2500—3000 mp., — niezbierane 3800—4000 mp., kwaśnego 2500—3000. śmietany słodkiej 5—6000, kwaśnej 12—14000 mp., 1 klg. masła 80—85000 mp., sera 16—17000 mp., 1 jaje 2—2100 mp. **Drób:** kura 50—100.000 mp., 1 para kurcząt 40—90000 mp., kaczka 40—80000 mp. — gęś 100—130.000 mp. **Jarzyny:** 1 kg. ziemniaków 3000 mp., buraków z nacią 2—3000 mp., marchew 3—3500 mp., selery 8500—9000 mp. pietruszka 4—4500 mp., 1 główka kapusty 3—4000 mp., ogórek 500—1500 mp., 1 sałata 800 mp., 1 kalafior 2—1500 mp., 1 kg. pomidorów 28—30.000 mp., 1 litr bobu 2500 mp., 1 litr groszku cukrowego 7500 mp. **Ryby:** 1 kg. dużego karpia 85 tys. mp., krajanego na części 90000 mp., szczupaka małego. świnki i leszcze 60.000 mp. **Owoce:** 1 kg. jabłek 10.000 14.000 mp., gruszek 8—12000 mp., śliwek 12.000, 15000 mp., malin 32—35000 mp., grzybów świeżych 24—30000 mp., 1 litr borówek 4500—5000 mp., ostrężnice 4500—5000.

**INTERESUJĄCE DATY.** Urząd bankowy ministerstwa skarbu w Pradze (nasza Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa) podaje cyfrowy wykaz z dniem 7 sierpnia b. r., a w nim następujące daty: **kwity na ściągnięte z obiegu banknoty przy ostemplowaniu** byłych austr. koron 2,134.272.000 koron czeskich, która to kwota wskutek spłaty daniną majątkową umniejszyła się do kwoty 217,462.000 kor. czesk. Noty państwowe — papierowe korony czeskie w obiegu umniejszyły się w porównaniu z dniem 31 lipca b. r. o 304 miljonów, tak. że stan ich wynosi **9,143.946.000**, podczas gdy ustawą dopuszczalny obieg tych banknotów w tym dniu mógł wynosić przeszło 12 miljardów, czyli, że zostawała wolna rezerwa banknotów przeszło 3 miljardy. Nasz Sejm uchwalił tylko w jednej ustawie o kredytach rolnych 20 mijardów Mkp. t. j. dwa razy tyle, ile wynosi obieg banknotów w Czechach. Czyż potem dziwić się mamy różnicy kursu, jaki zachodzi między marką polską a koroną czeską?

**SŁOWA A CZYNY.** Powszechnie głosi się jedno hasło, czy to z trybuny sejmowej. czy w senacie, czy też w prasie, że inflancja banknotów jest powodem dewaluacji marki, drożyzny i klęską ekonomiczną dla kraju. Nikt temu nie przeczy. Równocześnie jednak wynurzają się i uchwalane bywają wnioski w kierunku wręcz przeciwnym. Miljardowe kredyta, czyli drukowanie nowych banknotów — na kredyta w sprawie reformy rolnej, na odbudowę miast, a nawet na zwalczanie drożyzny. Czy zwiększona ilość marek umniejszy drożyznę? czy ma się rzecz wręcz przeciwnie?

Tania cegła i robotnik tani przy stworzonych odpowiednich warunkach życiowych więcej przysporzą budynków w jednym roku, aniżeli miljonowe kredyty. nie wystarczające do budowy w ciągu lat dziesięciu.

**DOBIŁA GO WŁASNA ŻONA.** W uzupełnieniu notatki, umieszczonej we wczorajszych dziennikach, donosimy, że Piotr Kozieł, dozorca domu przy ul. Stromej 10, który dnia 16 bm. popełnił samobójstwo przez powieszenie, dokonał tego rozpaczliwego czynu w następstwie kłótni, jaka wynikła przed tragedją między nim, a jego żoną.

**NAGŁY ZGON.** W nocy z czwartku na piątek zmarł nagle podkom. P. P. Franciszek Kryska, ceniony i poważany przez kolegów i przełożonych swych pracownik, który sprężystą i sumienną swą służbą zdobył sobie szczere uznanie i życzliwość. Ekspozytura Urzędu Śledczego P. P. straciła w nim jedną z wybitnie fachowych sił, jakich dziś niewiele posiada.

**OKRADZIONA W CZASIE PRZYJMOWANIA KOMUNJI ŚW.** Marji Bielównie skradziono w kościele N. M. P. walizę, zawierającą ręczną torebkę, parę kolczyków srebrnych, świadectwo moralności, oraz większą gotówkę. Bielówna pozostawiła walizę obok siebie, przyjmując Komunję św., po powrocie jednak od Stołu Pańskiego już jej nie znalazła.

**BYŁBY POSTRADAŁ KOŻUCH W ZABAWIE.** Zabawiając się wspólnie z Marją Gnutkiewicz (lat 25), wyszedł Fr. Łukaszczyk na chwilę z szynku na podwórze, a powróciwszy, zauważył brak kożucha i towarzyszki, wobec czego wybiegł na ulicę i na szczęście ujął jeszcze złodziejkę i oddał ją w ręce policji, odebrawszy kożuch z powrotem.

**MIESZKANIEC BEZ SZYB I GARDEROBY.** Antoniemu Donhaiserowi, zam. przy ul. Lubicz l. 42 skradziono z zamkniętego mieszkania, do którego włamywacz dostał się wybiwszy szybę w oknie, garderobę, wartości 8 mljonów marek.

**MAŁO MU BYŁO, CHCIAŁ WIĘCEJ.** Wczoraj przyaresztowano Leona Silberfreunda, zatrudnionego w pracowni cukierniczej przy ul. Miodowej l. 39 u Poznańskiego, który skradł chlebodawcy swemu ze zamkniętej szuflady przy pomocy wytrychu gotówkę 4 miljonów Mk.

**Z CELI ARESZTANCKIEJ.** W aresztach policyjnych „pod Telegrafem" osadzono wczoraj Jana Stoczka za kradzież ziemniaków z gruntów przy Aleji Mickiewicza, oraz Ludwika i Zofję Zygmuntów, zacne małżeństwo, przytrzymane pod zarzutem nabywania skradzionych rzeczy. Ponadto zaludnili areszta pod „Telegrafem" Franciszek Wieślik, który usiłował skraść koszyk z jajami na szkodę Skóry Franciszka na dworcu kolejowym i Edward Bednarczyk, którego przytrzymano podczas odpustu na Kalwarji pod zarzutem kradzieży zegarka, podejrzanego nadto o kradzież maszyny do szycia w swoim czasie na Małym Rynku w Krakowie.

**DOROCZNE ZAWODY SPORTOWE POLSKIEJ Y. M. C. A. W KRAKOWIE.** W niedzielę dnia 19 bm. odbędą się staraniem Polskiej YMCA w Krakowie doroczne zawody pływackie. Na program złożą się prócz zwyczajnych wyścigów i skoków popisowych, pięciobój dla pań, panów i chłopców, ponadto zawody piłką olbrzymią (Cagevball) trzy matche bokserskie na pływającej platformie, pływanie w ubraniu, nurkowanie za talerzami, pływanie z płonącą świecą w ręku itd.

---

### IDEALISTA.

**Ona:** Jak się pobierzemy, to ja prócz posagu w gotówce otrzymam jeszcze dom 3 piętrowy, samochód, klejnoty mej zmarłej cioci, zastawę srebrną od wuja, zupełną wyprawę...

**On:** Ach! mów dalej, mój skarbie! Jak tak mówisz, mógłbym cię słuchać do rana.

# Giełda.

Wyczekiwanie i nastrój niepewny jaki cechował giełdę dwa dni temu, ustąpił wczoraj wyraźniejszej już tendencji słabej. Jednakże zniżka obecna nie nosi charakteru zniżki w całem tego słowa znaczeniu, która bywa zwykle reakcją zbyt wygórowanych kursów, spowodowana zaś została jedynie głównie brakiem gotówki, który daje się odczuwać już od początku bieżącego tygodnia. To też Kraków, podobnie jak Warszawa i Lwów stał pod znakiem dość dużej podaży papierów, skutkiem realizacji, osiągniętych w szczęśliwych okolicznościach zysków. Co do charakterystyki rozwoju kursów, to zwracają na siebie uwagę nadal papiery przemysłowe, z których najwięcej tracą takie fawo，ryty tutejszej giełdy jak Zieleniewski, Górka, Siersza górnicza, Chodorów. Ze słabszych Ćmie-

lów notowany jeszcze niżej we Lwowie, Cegielski. Wyjątkiem był jedynie Strug, którym najwięcej się interesowano, zyskał też poważnie na kursie. Z innych silnie poszukiwane Pokucie, ze względu na II. emisję. W bankowych sytuacja bez zmiany, kursy na ogół utrzymane, jedynie akcje Ziemskiego Banku Kredytowego zanotowały dalszą zwyżkę, dochodząc wczoraj do 52.000. Widać dalszy wpływ Lwowa, który notuje je po 64.000. Wszystkie inne zresztą słabo. Tak samo rzecz się ma i z akcjami oficjalnie nie notowanymi. Zniżkują nadal Gazy, za które płacono wczoraj 5,400.000 do 5,300.000. Również i transakcje na koniec miesiąca robiono po kursach niższych niż dotychczas, np. przy Gazach 6.400.000, Jaworzno 3,500000 3,400000 Chybi 1,650.000; Silezja 625—575.000, Lokomotywy 200, 190.000, Len 330.000.

W dniu wczorajszym po raz pierwszy zanotowano oficjalnie transakcje walutowe. Na ogół jednak Kraków ujawnił tendencję silniejszą niż Warszawa. Co się tyczy horoskopów na rynku akcyjnym, to stanowczo podtrzymuję twierdzenie, o charakterze przejściowym obecnej zniżki.

M. M.

**Kraków. (PAT).**

Cyfry rozumieją się w tysiącach marek pol.

| | w transakcji. |
|---|---|
| Polski Bank Przemysłowy | 100—107 |
| Bank Hipoteczny | 130 |
| Bank Małopolski | 105—110 |
| Powszechny Bank Kredytowy | 47—52 |
| Bank Komercjalny | 32 |
| Polskie Tow. Handl. | 80—76 |
| „Impex" | 1,3—1,5 |
| „Pharma" | 225—235 |
| Bracia Rolniccy | 44—46 |
| Żegluga Polska | 27—22 |
| Zieleniewski | 1975—1850 |
| H. Cegielski | 153—160—155 |
| Parowozy | 140—125 |
| „Trzebinia" | 290—245 |
| „Górka" | 2800 |
| Sierszańskie Zakł. górn. | 1300—1150 |
| „Tepege" | 625—610 |
| Polska Nafta | 135—130 |
| „Pokucie" | 115—130 |
| „Oikos" | 780—800 |
| „Strug" | 140—160 |
| Syndykat Koszykarski | 115 |
| „Krakus" | 155—150 |
| Chodorów | 1350—1150—1250 |
| Elektrownia Siersza | 77—74 |
| Ćmielów | 250—230 |
| Fabryka kapeluszy Myślenice | 85—80 |

**Warszawa. (PAT).**

**Waluty.** Dolary Stanów Zjednoczonych 246.000—242.000, sprzedaż 246.500, kupno 239.500.

**Akcje.** (Cyfry w tysiącach marek pol.). Bank dyskontowy 850. Bank dla handlu i przemysłu Warszawa 214. Bank handlowy Warszawa 1,150.000—1,075.000. Bank kredytowy, Warszawa 240—280. Bank małopolski, Kraków 102 1/2—100. Bank przemysłowy, Lwów 90—75—87 1/2. Bank zw. sp. zarobkowych, Poznań 400. Bank zw. ziemian 85—105. Bank ziemski kredytowy 40—38—55. Wileński bank handl. 130. Sole potasowe 1,250.000—1,200.000. Puls 80—70—85. Kijewski 580—625—610. Wildt 170—165—175. Częstocice 4,300.000—4.300000 Cukier, Warszawa 6,800.000—9,500.000—7,100.000. Firley 65. Drzewny przemysł 48—45 46. Cegielski 155—137 1/2—139. Modrzejów 1,450.000—1,325.000—1,350.000. Orthwein 150 180—185. Rudzki 600—515—550. Ursus 300. Parowozy 140—116—125. Zawiercie 40.000.000—35,000.000—29.000.000. Żegluga 28. Spirytus 1,300.000. Polska nafta 130—115. Polski przemysł naftowy 625—590—635. Lenartowicz 44—41. Siła i Światło 360—450—500. Ćmielów 225—220. Norblin 400—300—375. Czersk 1,225.000—1,150.000. Gosławice 510—460—480. Michałów 590—570—580. Łazy 95—90. Węgiel 950—730—940. Lilpop-Rau 190—170—170 1/2. Ostrowiec 1,700.000—1,500.000—1,600.000, V. em. 1,435.000—1,360.000—1,400.000. Rohn Zieliński 255—260—255. Starachowice 930—810—835. Pocisk 160—145—150. Zieleniewski 1,850.000—1,800.000. Żyrardów 30.000.000—29,000.000—30,000.000. Borkowski 125—105. Jabłkowscy 37—33. Polbal 37—35—36. Haberbusch 650—560. Nobel 310—280—285. Pustelnik 240. Chodorów 1,300.000—1,190.000. Spiess 180—170. Trzebinia 290. P. T. E. 175—160. Kabel 200—195. Klucze 202 1/2—180—190. Skory 67. Marynin 725. Zach. tow. handl. 40—47 1/2.

**Zurych (PAT).**

**Zamknięcie giełdy.** Berlin 0.0001.5, Holandja 216.75, Nowy York 551.50, Londyn 25.22, Paryż 30 60, Medjolan 23.70, Praga 16'17 i pół, Budapeszt 0.03 1/8, Bukareszt 2.00, Belgrad 5'80, Sofja 4'20, Warszawa 0.0024, Wiedeń 0.0077 i pół, austr. korona stem. 0.0078.

**Z OSTATNIEJ CHWILI.**

# Nota niemiecka w sprawie wydalania Niemców z Polski.

## Rząd polski w odpowiedzi wykazał bezpodstawność zarzutów.

**Warszawa. (PAT).**

Od szeregu miesięcy przedsiębrały władze niemieckie wydalanie administracyjne obywateli polskich z Niemiec. Wskutek tego Rząd polski wyczerpawszy wszystkie środki reklamacyjne, widział się zmuszony w odwet wydalić pewną ilość obywateli niemieckich z Polski.

Dnia 3 bm. charge d'affaires niemiecki wręczył notę, ogłoszoną w skróceniu przez prasę niemiecką, w której powołuje się na częściowe cofnięcie przez rząd Rzeszy wydalań i wobec tego wydalania z naszej strony nazywa bezpodstawnemi, oraz odpowiedzialność za nie składa na Rząd polski.

W odpowiedzi na to ministerstwo spraw wewnętrznych dnia 14 bm. odpowiedziało notą, w której stwierdza, że Rząd polski od szeregu miesięcy daremnie zabiegał o wstrzymanie wydalań obywateli polskich, szczególnie robotników. Poseł polski w Berlinie z polecenia ministerstwa spraw zagranicznych interweniował w tym celu kilkakrotnie w urzędzie spraw zagranicznych. Wystarczy przypomnieć interwencję z dnia 31 stycznia, 6 lutego, 12 i 21 kwietnia, oraz noty z dnia 22 lutego, 15, 22 i 28 marca. Mimo tych demarche trwały wydalania i internowania w Cottbus i we Frankfurcie n/O. Zdarzały się wypadki, że internowanych zmiewalano do likwidowania ich mienia. Wreszcie Rząd polski był zmuszony ucicc się do środka uznanego przez prawo narodów i wydalić pewną ilość obywateli niemieckich z Polski. Formalne a spóźnione cofnięcie przez rząd niemiecki niektórych wydalań nie jest w stanie przekreślić skutki materjalne i wyrównać poszkodowanym straty.

Rząd polski stał i stoi na stanowisku, że tylko od rządu niemieckiego zależy nie zmuszać Rządu polskiego do wydalań, które Rząd polski stosuje tylko jako narzucony mu odwet. O ile dalsze wydalania będą stosowane, odpowiedzialny za nie będzie tylko rząd niemiecki, który od początku roku miał dosyć czasu, by zmienić swe postępowanie.

# Nad polskiem morzem.

## Ofiary polskiego morza. Oryginalne pojazdy na stacji w Helu. Kwestja mieszkaniowa. Wesoła plaża.

**Hel,** w sierpniu 1923.

Po dwutygodniowym pobycie uciekłem z Karwieńskich Błot, ponieważ deszcz, padający codziennie, zaczynał już stawać się nudnym. Gdybym specjalnie zajmował się meteorologją, przyjechałbym na studja do tej miejscowości, gdzie na godzinę naprzód nie można wiedzieć, jaka będzie pogoda. Nic dziwnego, że tamtejsi letnicy nazwali się „ofiarami polskiego morza". Jako ilustrację przytoczę fakt, że jednego dnia amatorowie kąpieli, udawszy się w cudny dzień nad morze, schwytani przez gwałtowną ulewę na gorącym uczynku opalania skóry, uciekali w kostjumach kąpielowych do domów, oddalonych od morza o półtora km.

Hel nie zawiódł moich nadziei; w pierwszej połowie bm. panowała prawie ciągle pogoda, wobec czego chętnie przymruża się oko na pewne braki. Przedewszystkiem zamało mieszkań; kto nie zamówił sobie pokoju, jest narażony na całodzienne błąkanie się po wsi, wielkie koszta i niewygody. Na dworcu nie ujrzysz spodziewanych omnibusów, dorożek i samochodów — są tylko taczki. To jest prawdopodobnie przyczyną, że dygnitarze państwowi przyjeżdżają tu z Pucka rządowym parowcem. Wyobrażam sobie, jak głupio byłoby pisać sprawozdanie z przyjazdu jakiejś grubej ryby na dworzec w Helu. Wyglądałoby to mniej więcej tak: „Punktualnie o godz. 10 zajechał na dworzec X. Y., gdzie oczekiwali go reprezentanci władz miejscowych oraz przybrane kwiatami taczki. W drodze publiczność odpędziła służącego od taczek i powiozła je sama aż do tak zwanego (dotychczas) „Kurhausu" i t. d.".

W całej wsi jest tylko jeden koń i to nietutejszy, lecz z Wielkiej Wsi; wozi on drzewo i inne ciężary. Zresztą do niczego tu konie nie potrzebne. Zboża żadnego na Helu niema, tylko trochę ziemniaków, które dopiero kwitną. Krów bardzo mało, świń również — niema ich czem żywić, gdyż na piaskach nawet trawa morska rośnie rzadziutko, i to jedynie dzięki troskliwej pielęgnacji i surowym karom, wyznaczonym za jej deptanie.

Uprzedzony o tych fatalnych stosunkach mieszkaniowych, chciałem zostawić bagaż na dworcu i ruszyć lekko na poszukiwanie kwatery. Niestety brak na stacji takiego prymitywnego urządzenia, jak składu na pakunki, któryby dałby się zrobić — przy dobrych chęciach — nawet z pudła starego wagonu. Należałoby również podczas sezonu powiększyć personel urzędniczy na stacji. Przecież jedna osoba nie może być równocześnie kasjerem, urzędnikiem ruchu, telegrafistą magazynierem etc.

Letnicy mieszczą się w niezbyt wielkim budynku, należącym do „Polskiego, chrześcijańskiego Tow. kąpieli morskich" (kurhausie), kilkunastu willach oraz szeregu oryginalnych chat rybackich w stylu holenderskim.

Pokoje w „Kurhausie" stale zajęte (pension 135.000), w willach również; rybacy, jak mogą, mieszczą letników, nawet w komórkach na drzewo, biorąc po 25 tys. M. od osoby za dobę. Zresztą, jako ludzie gościnni, wynajmują mieszkanie najchętniej na cały miesiąc, żądając półtora miljona za pokój (nb. z góry).

Kto nie mieszka w pensjonacie może jadać w restauracjach po umiarkowanych (jak na tutejsze stosunki) cenach; tak np. wcale przyzwoity obiad z 3 dań kosztuje 25—30 tys. M.

Kąpiele są wspaniałe i bajecznie sympatyczne. Na ślicznej plaży wschodniej roi się przed południem od letników. Budek niema, więc wszyscy rozbierają się na piasku, jakby jedna wielka rodzina. Śmiech, gwar, wesołość, figle — wszystko w możliwych granicach przyzwoitości. Czasem usłyszy się z boku na ten temat dyskretną krytykę, pochodzącą od osób starszych, a zwłaszcza nie kąpiących się. Przypuszczam jednak, że tesame osoby zupełnie inaczej zapatrywałyby się na przyzwoitość, gdyby ubrały się także w kostjumy kąpielowe. Kto ma surowe zasady purytańskie, tego denerwują naprzód kostjumy, potem swoboda w towarzyskiej rozmowie, później jednak do tego wszystkiego nawyka i ostatecznie przekonywa się, że — siedząc w chłodnej wodzie — można patrzyć na kostjumy damskie daleko spokojniej, niż na sali balowej. W tem rozigranem, wesołem gronie musi wykwitnąć uśmiech na każdej twarzy; leczysz płuca czystą atmosferą nadmorską, pławisz się w falach wody i słonecznych promieniach, krzepisz nerwy w beztroskiej swobodzie. (Dok. nast.).

**Aleksander Solecki.**

Ogłoszenia z Niemiec przez biuro ogłoszeń „PAR" Poznań lub Berlin SW. 33, Neuenburgerstrasse 4.

# OGŁOSZENIA

Administracja otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: drobne ogłoszenia za słowo Mk 300·— dla poszukujących posad Mk. 150·— za słowo. drobne o treści matrymonialnej Mk 450 wiersz milim. jednoszpalt. Mk 980·— wiersz milim. w rubryce „Nadesłane" Mk. 2930·— wiersz milim. po kronice Mk. 6900 Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetr. Mk. 4680·— Za układ tabelaryczny, kombinowany 80%.
Ogłoszenia zamiejscowe 25% droższe. — (Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada) -- Ceny powyższe obow. od dn. zmiany w nagłówku

## Wolne posady

OSOBA znająca się na gospodarstwie wiejskiem potrzebna do zarzadu domu. Zgłoszenia listowne: Zdanowska Śmiłowice dwór p. Brzesko nowo. 3012

## Poszukują posady

UZDOLNIONA starsza samienna krawczyni poszukuje posady na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca krak." pod „Uzdolniona". 237

UNIEWAŻNIA się książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Kraków na nazwisko Samuel Klemer ur. w r. 1898. 3018

UKOŃCZONY agronom z kilkuletnią praktyką poszukuje posady we wschodniej Małopolsce. Zgłoszenia pod „Uczciwy" do Adm. „Gońca". 1078

CHŁOPIEC inteligientny z 4-ta klasą gimnazjalną i rok szkoły przemysłowej, przyjmie praktykę w przedsiębiorstwie przemysłowym. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca krak." pod „Inteligentny" 208

LEŚNIK z dłuższą praktyką, z chlubnemi świadectwami poszukuje posady w zachodniej Małopolsce. Zgłoszenia pod „Uczciwy" na Poste-restante Kraków. 1000

## Kupno

ZA dolary kupię kilkanaście morgów ziemi ornej wraz z zabudowaniami gospodarskiemi Zgłoszenia pisemne pod „Dolar" przyjmuje Adm. „Gońca krak." 1080

KUPIĘ sześciotygodniowego, czystej rasy Dobermana. Zgłoszenia z podaniem ceny i adresem uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca krak."

SKLEP mały kupię z mieszkaniem w śródmieściu. Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod „Sklepik" do „Gońca". 1086

FISHARMONJĘ używaną kupię, ewentualnie nawet z prowincji. Zgłoszenia z podaniem warunków i Adresem proszę nadsyłać do Adm. „Gońca" pod „Fischarmonja". 1099

## Sprzedaż

PIĘKNY obraz. Sprzedam obraz oryginalny monachijskiego malarza z podpisem Franz Stuck za cenę 80 miljonów Mkp. w dolarach. Obraz ten kupiony w roku 1895 w Lublinie, przedstawia namiętność kobiety jest malowany na drzewie i ma 37 cm. wysokości i 28 cm. szerokości. Obraz uznano przez znawców sztuk pięknych za prawdziwy i wartościowy. Reflektantom poda się dokładny opis obrazu. Zgłoszenia pod „Piękny obraz" do Admin. „Gońca krak." 205

JEST do sprzedania biurko i półbnciki, mało używane ze skórki szewro Nr. 86. Wiadomość między 8—4 pop. przy ul. Poselskiej L. 7 oficyny 1 piętro.

OBRAZ, ruski „Ikona", św. Józef, ręcznie malowany olejno na drzewie, grubo złocony, wykonanie mozajkowe, w ramkach złoconych za szkłem do sprzedania. Rozmiar 24+28. — Wiadomość Folta, Kraków, Poselska 7 I p. oficyny. 222

## Matrymonialne

OSOBA inteligentna przystojna lat 36 seperowana nie z własnej winy, bezdzietna na stałej państwowej posadzie posiadająca zupełną wyprawę i pokój z kuchnią umeblowane, z braku znajomości wyjdzie za mąż za człowieka inteligentnego na rządowym stanowisku do lat 40 starszego kawalera lub bezdzietnego wdowca. Zgłoszenia z fotografią do Adm. „Gońca" do 15-go września pod „Słonecznik". 3015

JESTEM LWOWIANKĄ w średnim wieku, zgodnego charakteru, niewymagająca, z braku znajomości chciałabym tą drogą nawiązać korespondencję z mężczyzną do lat 40. Małżeństwo nie wykluczone. Zgłoszenia pod „Lwowianka" do Adm. „Gońca krak."

OSOBA inteligentna lat 34 z córeczką na rządowym stanowisku z prawem do emerytury, biedna posiadająca jedno mieszkanie, bez wyprawy, gospodarna, oszczędna z braku znajomości pragnie tą drogą wyjść za mąż za mężczyznę inteligentnego również na rządowym stanowisku do lat 35—40 starszego kawalera lub wdowca bezdzietnego. (może być z jednym dzieckiem). Zgłoszenia z fotografią do Adm. „Gońca krak." do 15 września pod „Sentymentalne". 3016

MŁODA inteligentna na samodzielnym stanowisku panna pragnie nawiązać korespondencję z mężczyzną szlachetnych zasad i stałego charakteru. Zgłoszenia pod „Rozmaryn" do Adm. „Gońca krak." 235

MŁODA inteligentna przystojna panna, z zamożnej ziemiańskiej rodziny lecz przez wypadki wojenne zubożałą, chciałaby tą drogą poznać człowieka szlachetnego, inteligentnego, poważnie myślącego. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca kr." pod „Tuberoza". 236

SYMPATYCZNA, bogata na państwowej posadzie urzedniczka pragnie nawiązać korespondencję z inteligentnym mężczyzną pierwszeństwo mają doktorzy, cel matrymonialny nie wykluczony. Zgłoszenia pisemne z podaniem życiorysu uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca krak." pod „Bogata". 215

## Lokale

MIESZKANIE 4—6 pokoi w śródmieściu poszukuje zaraz. Zapłacę wysoki czynsz. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca krak." 233

POKOJU solidnie umeblowanego w śródmieściu ewentualnie w pobliżu śródmieścia poszukuje od 1/9 1923 lub zaraz starszy kawaler z rodziny ziemiańskiej, na posadzie rządowej. Zgłoszenia pod „Solidność".

MŁODE małżeństwo poszukuje mieszkania od 2—5 pokoji z kuchnią przynależnościami i światłem elektrycznem, może być częściowo umeblowane. Cena obojętna. Pospieszne zgłoszenia do „Gońca krak." uprasza się nadsyłać pod „Obojętna cena". 227

MIESZKANIA jasnego w ładnej dzielnicy miasta z komfortem poszukuje bezdzietne inteligentne starsze małżeństwo. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca krak." pod „Spokój". 226

DUŻEGO, jasnego pokoju poszukuje się na bardzo dobrych warunkach. Zgłoszenia pod „Jasny pokój" nadsyłać do Adm. „Gońca". 1084

POKOJU umeblowanego ewentualnie dwóch poszukuję od 1 października, cena obojętna. Zgłoszenia pisemne uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca krak." pod „Pokój umeblowany". 203

KTO mi dopomoże przy nadbudowie, oddam 2 pokoje z kuchnią. Okolica Park Krakowski. Bliższe informacje Batorego Nr. 26, sklep. 2093

WAGON węgla dam za odnajęcie 2 pokoi z kuchnią. Zgłoszenia pod „Wagon" do Adm. „Gońca Krak." 219

## Różne

MASZYNY do szycia znane „Kasprzyckiego". Tanio — Hurtowo — Detalicznie — Raty, Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie. 1971

KATARZYNA WÓJCIK z Wiśniowy nad Wisłokiem poszukuje Pana Józefa Lubelskiego jeżeli żyje proszę dać wiadomość pisemną do Adm. „Gońca". 3005

MASZYNY do szycia znanej dobroci „Kasprzyckiego". Tanio-Hurtowo-Detalicznie-Raty. Skład fabryczny — Warsztaty reparacyjne. Warszawa, Marszałkowska 153, telefon 104—51. Oddziały, przedstawiciele: Częstochowa, Aleja 43, Kielce, Lublin, Wilno, Łuck, Zamawiać można listownie w Warszawie, Poszukiwani odbiorcy hurtowni i przedstawiciele. 1970

## Zaginione

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Kraków, kartę przemysłową, dowód osobisty i inne wartościowe papiery na nazwisko Mrózek Aleksander. 3010

---

**Sprzedam 15 par truków leśnych do wożenia drzewa**

**1 platforma z hamulcem, wykonanie całożelazne, rozpiętość toru 600 mm, nośność pary 2500 kilo, łącznie z wszelkiemi przynależnościami.**

**S. SZUWART**

**Materjały Wybuchowe — Węgiel — Żelazo**

**KATOWICE ul. 3-go Maja Nr. 7.**

3016 Telefon 1245. Adr. Tel. SZUWART KATOWICE.

---

**Żądajcie** pocztówką, nasz najnowszy **cennik wszelkiego rodzaju manufaktury,** Ekspedycji przesyłek pocztowych **„Nadzieja" w Łodzi ul. Kilińskiego 40 G. K. K.,** który natychmiast będzie wysłany **zupełnie bezpłatnie** i przyniesie Sz. P. dużo korzyści. 1931

---

**Za zezwoleniem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego otwarte**

**Prywatne Kursy Nauczycielskie prof. Jana Pilcha w Krakowie**

przygotowują do zawodu nauczycielskiego. Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji ustnych i pisemnych udziela kierownik w niedziele, wtorki, czwartki i soboty od 12—1, Kraków, Rynek Główny 17, III p.

**Na odpowiedź należy dołączyć znaczki pocztowe.** 2029

---

**Ogrodzenia nietylko tańsze od drewnianych lecz estetyczniejsze i trwalsze.**

**Kompletne ogrodzenia z siatki drucianej zwykłe i ozdobne wraz z bramami i furtami, jak również ogrodzenia kombinowane z drutem kolczastym, poleca:**

**FIRMA W. KUCHARSKI Sp. Akc.** Fabryka drutu i wyrobów drucianych

**Kraków-Podgórze Romanowicza Nr. 5 Telef. 277.** Adr. Tel. „Metalgor".

Dostawa szybka, duży zapas siatek na składzie. Oferty i prospekty na każde żądanie. 1438

---

**Korespondenta (tkę)**

samodzielnego ze znajomością stenografii polskiej o dłuższej praktyce, posada do objęcia zaraz poszukuje

**KRES, S. A. Biała ad Bielsko, Hetwera 20.**

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka w Krakowie.